

# Niedozwolone postanowienia wzorców umów zawieranych z konsumentami – zmienne tendencje w polskim orzecznictwie sądowym

## Spis treści

- I. Wprowadzenie
- II. Rozszerzona prawomocność wyroku uwzględniającego powództwo
- III. Postanowienia wzorców umów sprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa
- IV. Problem legitymacji
- V. Możliwość podniesienia przez pozwanego przedsiębiorcę zarzutu naruszenia zasad współżycia społecznego
- VI. Koszty procesu
- VII. Założenia do projektu zmiany przepisów
- VIII. Podsumowanie

## Streszczenie

W artykule przedstawiono wybrane problemy poruszone w polskim orzecznictwie dotyczącym spraw o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone. W związku z niebywałym wzrostem liczby spraw tego rodzaju na przestrzeni ostatnich lat, a także zasadniczą zmianą okoliczności, w których wpływają one do sądu, problemy te stają się aktualne dla coraz większej rzeszy przedsiębiorców stosujących w transakcjach z konsumentami wzorce umów. Autorka przedstawia różnice stanowisk prezentowanych w orzecznictwie oraz kierunki, w jakich poglądy te ewoluują.

**Słowa kluczowe:** klauzule niedozwolone; rejestr klauzul niedozwolonych; wzorce umów; rozszerzona prawomocność wyroku; konsument; legitymacja; zasady współżycia społecznego; koszty procesu

## I. Wprowadzenie

Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w Warszawie stanął w ostatnim czasie przed nie lada wyzwaniem. Przyszło mu zmierzyć się z tysiącami pozwów dotyczących uznania za niedozwolone postanowień wzorców umów zawieranych z konsumentami. W 2010 r. do Sądu wpłynęło 3909 takich spraw, z czego załatwiono 1332. Rok później wniesiono już 5976 pozwów (a rozpoznano 3728), w 2012 r. – 13 954 (rozpoznano 4858), natomiast w 2013 r. do Sądu wpłynęła rekordowa liczba 41 016 pozwów (podczas gdy w tym czasie załatwiono 12 627 spraw)<sup>1</sup>. Statystyki nie wy-

\* Radca prawny; współpracownik Kancelarii Radców Prawnych Bieluk i Partnerzy w Białymstoku; e-mail: anna.oponowicz@gmail.com.

<sup>1</sup> Dane udostępnione przez Sąd Okręgowy w Warszawie.

glądają więc najlepiej. Czy skala stosowania przez przedsiębiorców klauzul naruszających interesy konsumentów rzeczywiście rośnie w tak zastraszającym tempie? Jest to wątpliwe, obserwacje prowadzą do wręcz przeciwnych wniosków. Gdzie w takim razie leży problem?

Niestety wiele wskazuje na to, że interes konsumentów, o ile w ogóle staje się przyczyną wszczynania spraw o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone, często niekoniecznie odgrywa pierwszoplanową rolę przy wnoszeniu pozwów. Niejednokrotnie z okoliczności konkretnego przypadku wynika, że chodzi przede wszystkim o korzyści finansowe, które można osiągnąć w związku z wygraniem sprawy przed sądem, ewentualnie nakłonieniem przeciwnika do zawarcia „ugody”. Trudno inaczej wytłumaczyć dziesiątki pozwów skierowanych przeciwko temu samemu przedsiębiorcy, odnośnie do tego samego postanowienia wzorca, wnoszonych wprawdzie przez różnych powodów, lecz zastępowanych przez tego samego pełnomocnika. Nie sposób również w inny sposób zinterpretować zjawiska proponowania pozwanym przedsiębiorcom zawarcia porozumienia, na podstawie którego za zapłatą określonej sumy pieniężnej powód cofnie wniesione pozwy oraz zobowiąże się do niewnoszenia ich w przyszłości. Konsekwencją tego rodzaju działań są bardzo długie terminy oczekiwania na rozpoznanie sprawy przez SOKiK, a także mnożenie w rejestrze klauzul niedozwolonych postanowień tej samej albo niemal identycznej treści, co znacznie zmniejsza jego przejrzystość. Nie sposób też uznać, że pożądanym skutkiem jest obciążanie pozwanych przedsiębiorców wygenerowanymi niepotrzebnie kosztami wielu postępowań, podczas gdy cel w postaci wyeliminowania niedozwolonych postanowień ze stosowanych przez tych przedsiębiorców wzorców umów mógłby zostać równie dobrze osiągnięty znacznie mniejszym kosztem. Trudno jednak nie dostrzec również pozytywnego aspektu omawianego zjawiska – mimo wyrażanej przez przedsiębiorców ogólnej dezaprobaty dla działań wyjątkowo aktywnych w ostatnim czasie powodów, chyba nigdy wcześniej przedsiębiorcy nie przyglądali się tak uważnie postanowieniom wzorców, które stosują w umowach zawieranych z konsumentami.

W orzecznictwie sądowym poddano analizie wiele ciekawych problemów związanych z postępowaniem w przedmiocie uznania za niedozwolone postanowień wzorców umów. Warto je omówić zwłaszcza z tego względu, że paraliż SOKiK trwa, a obowiązujące przepisy nie dają jednoznacznych narzędzi eliminacji niepożądanych zjawisk.

## II. Rozszerzona prawomocność wyroku uwzględniającego powództwo

Zagadnieniem najbardziej istotnym z praktycznego punktu widzenia jest rozstrzygnięcie, jak daleko sięga rozszerzona prawomocność wyroku uznającego określone postanowienie wzorca umowy za niedozwolone.

Zgodnie z art. 479<sup>43</sup> k.p.c. wyrok prawomocny ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479<sup>45</sup> § 2 k.p.c. W uchwale z 19.12.2003 r. Sąd Najwyższy przyjął, że powaga rzeczy osądzonej wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza – od chwili wpisania tego postanowienia do rejestru (art. 479<sup>43</sup> w zw. z art. 365 i 479<sup>45</sup> § 2 k.p.c.) – ponowne wytoczenie powództwa w tym przedmiocie, także przez osobę niebiorącą udziału w sprawie, w której wydano wyrok<sup>2</sup>. Pogląd ten Sąd wywiódł ze stanowiska o dwuaspektowości instytucji prawomocności materialnej, którą należy rozumieć zarówno jako moc wiążącą prawomocnego

<sup>2</sup> Uchwała SN z 19.12.2003 r., III CZP 95/03, LEX nr 82118.

orzeczenia (aspekt pozytywny), jak i powagę rzeczy osądzonej (aspekt negatywny). Powyższa uchwała została jednak wydana na gruncie stanu faktycznego, w którym ten sam przedsiębiorca został ponownie pozwany w sprawie o uznanie za niedozwolone tego samego postanowienia stosowanego przez niego wzorca umowy, co do którego zapadł już wcześniej prawomocny wyrok w sprawie z powództwa innego podmiotu. Nie rozstrzyga ona zatem wprost, czy rozszerzona prawomocność wyroku działa wyłącznie przeciwko pozwanemu w danej sprawie przedsiębiorcy, czy także przeciwko innym przedsiębiorcom stosującym takie samo postanowienie.

Problem ten został jednak podjęty przez SN w kolejnych orzeczeniach. W wyroku z 30.06.2006 r.<sup>3</sup>, a następnie w uchwale z 13.07.2006 r.<sup>4</sup> SN uznał, że rozszerzona prawomocność wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie za niedozwolone postanowienia wzorca umowy oznacza, że skutki tego wyroku rozciągają się nie tylko na pozwanego w tej sprawie przedsiębiorcę, lecz także na każdego innego przedsiębiorcę. Konsekwencją takiego stanowiska jest przyjęcie, że art. 479<sup>43</sup> k.p.c. uniemożliwia sądowi rozpoznanie pozwu o uznanie za niedozwolone postanowienia wzorca umowy, które zostało już wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych w sprawie prowadzonej przeciwko innemu przedsiębiorcy.

W uchwale z 7.10.2008 r.<sup>5</sup> SN odszedł jednak od tego poglądu, opowiadając się jedynie za jednostronnie rozszerzoną prawomocnością materialną wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone, tj. prawomocnością na rzecz wszystkich osób trzecich, a nie przeciwko nim. Należy ją rozumieć w ten sposób, że o ile kolejny pozew dotyczący postanowienia wzorca umowy uznanego już za niedozwolone wniesiony przeciwko temu samemu przedsiębiorcy powinien zostać odrzucony, o tyle nic nie stoi na przeszkodzie, aby ta sama albo inna osoba mogła wytoczyć powództwo dotyczące takiego samego postanowienia przeciwko innemu przedsiębiorcy. Konsekwencją takiego stanowiska jest to, że na nieskuteczność postanowienia wzorca umowy uznanego za niedozwolony i wpisanego do rejestru ma prawo powołać się każda inna osoba, a nie tylko ta, która była powodem w sprawie zakończonej wyrokiem uwzględniającym powództwo o uznanie klauzuli wzorca umowy za niedozwoloną i zakazującym jej stosowania. Prawo to przysługuje jednak wyłącznie wobec pozwanego przedsiębiorcy, wobec którego zapadł wyrok. Sąd uzasadnił to przede wszystkim tym, że abstrakcyjna kontrola wzorca nie może prowadzić do wyłączenia danej klauzuli z obrotu, a wyrok wydany w takiej sprawie dotyczy postanowienia konkretnego wzorca, a nie postanowienia w ogóle. Sąd wskazał także na konieczność zapewnienia prawa do obrony i przedstawienia swoich racji przedsiębiorcom niebiorącym udziału w procesie dotyczącym danego postanowienia wzorca, które to prawo byłoby wyłączone, gdyby przyjąć, że prawomocność materialna wyroku wydanego w sprawie przeciwko jednemu przedsiębiorcy rozciąga się także na innych przedsiębiorców. Zapoczątkowana powyższą uchwałą linia orzecznicza SN wciąż się utrzymuje<sup>6</sup>.

Jak na tę kwestię zapatrują się sądy powszechne? O ile kolejne pozwy dotyczące takich samych lub podobnych klauzul zazwyczaj były rozpatrywane (czego najlepszym dowodem jest rejestr klauzul niedozwolonych, w którym najbardziej chyba „popularna” klauzula dotycząca właściwości sądu zastrzeżonej na korzyść przedsiębiorcy pojawiła się już kilkaset razy), o tyle od stosunkowo

<sup>3</sup> Wyrok SN z 20.06.2006 r., III SK 7/06, LEX nr 278545.

<sup>4</sup> Uchwała SN z 13.07.2006 r., III SZP 3/06, LEX nr 197804.

<sup>5</sup> Uchwała SN z 7.10.2008 r., III CZP 80/08, LEX nr 458124.

<sup>6</sup> Przykładowo wyrok SN z 20.09.2013 r., II CSK 708/12, LEX nr 1385871; wyrok SN z 23.10.2013 r., IV CSK 142/13, LEX nr 1385868.

niedawna Sąd Apelacyjny w Warszawie zdecydowanie przychyliła się do linii orzeczniczej SN sprzed uchwały z 7.10.2008 r. i odmawia rozpoznawania spraw dotyczących klauzul, które zostały już zamieszczone w rejestrze klauzul niedozwolonych<sup>7</sup>. Czy jest to praktyka słuszna? W mojej ocenie nie, choć biorąc pod uwagę kontekst sytuacji, łatwo można sobie wyobrazić jej powody.

Najpoważniejszym argumentem, przemawiającym za prawidłowością stanowiska prezentowanego w ostatnim czasie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, jest literalne brzmienie art. 479<sup>43</sup> k.p.c. Przepis ten wprost stanowi o skuteczności prawomocnego wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone wobec osób trzecich. Rzeczywiście nie ma żadnego powodu, aby pojęcie osób trzecich zawężyć jedynie do osób trzecich będących potencjalnymi powodami i wyłączać z tej kategorii przedsiębiorców innych niż pozwany w danej sprawie (potencjalnych pozwanych). Jest to jednak jedyny argument, który uzasadnia stanowisko prezentowane w ostatnim czasie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie. Rozstrzygając problem zakresu rozszerzonej prawomocności wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone, należy przede wszystkim zauważyć, że kontrola poszczególnych postanowień wzorca nie może być dokonywana przez sąd *in abstracto*, w oderwaniu od całej treści wzorca umowy, w którym kwestionowane postanowienia zostały zamieszczone. Taka kontrola byłaby zazwyczaj pozbawiona sensu, a poczynione w jej trakcie ustalenia mogłyby, z bardzo dużym prawdopodobieństwem, nie przystawać do rzeczywistości. Sprowadzając się do mechanicznej weryfikacji, czy w dokumencie wzorca znajdują się postanowienia odpowiadające literalnie treścią postanowieniom zamieszczonym w rejestrze klauzul niedozwolonych, nie spełniałyby swojej podstawowej funkcji, tj. nie miałyby nic wspólnego z ochroną praw konsumentów. Łatwo mianowicie wyobrazić sobie sytuację, w której przedsiębiorca stosuje wspólny wzorzec umowy w umowach zawieranych zarówno z konsumentami, jak i innymi przedsiębiorcami. Taki przedsiębiorca może zamieścić w stosowanym przez siebie wzorcu klauzulę ustalającą właściwość sądu według jego siedziby, a w kolejnym ustępie wyłączyć stosowanie tej klauzuli w transakcjach z konsumentami. Czy w sytuacji, kiedy z treści samego wzorca wynika, że niektóre z jego postanowień nie mają zastosowania w umowach zawieranych z konsumentami, można czynić temu przedsiębiorcy jakikolwiek zarzut z zamieszczenia ich we wzorcu? Moim zdaniem nie. Jak jednak sąd mógłby zbadać tę okoliczność, gdyby nie analizował kwestionowanych postanowień w kontekście całego wzorca? Ponadto należy zauważyć, na co słusznie zwraca uwagę SN w aktualnym orzecznictwie, że rozciągnięcie stanu powagi rzeczy osądzonej na innych przedsiębiorców ograniczałoby tym przedsiębiorcom konstytucyjne prawo do sądu. Mogłoby dojść do sytuacji, w której pozwany przedsiębiorca w ogóle nie podjąłby obrony przed zarzutami pozwu, a w konsekwencji wskazane w pozwie postanowienie zostałoby uznane za niedozwolone, mimo że obiektywnie istniałyby argumenty przemawiające za tym, że nie narusza praw konsumentów. Wszyscy przedsiębiorcy zostaliby jednak objęci bezwzględnym zakazem stosowania takiego postanowienia tylko z racji tego, że pojawiło się w rejestrze klauzul niedozwolonych, bez możliwości odwołania się od tego ograniczającego ich prawa, a nieprawidłowego rozstrzygnięcia. Inny przedsiębiorca mógłby wykorzystywać to samo postanowienie w zupełnie innym kontekście, niż czynił to przedsiębiorca pozwany w sprawie, w której sąd uwzględnił powództwo, bądź wyłączać

<sup>7</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego z 3.12.2012 r., VI ACa 934/12, LEX nr 1362965; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 5.03.2013 r., VI ACa 1233/12, LEX nr 1316320; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4.07.2013 r., VI ACa 1497/12, LEX nr 1362973.

jego stosowanie w odniesieniu do transakcji z konsumentami – czego jednak przedsiębiorca ten nie miałby okazji wyjaśnić.

Stanowisko o trafności aktualnej linii orzeczniczej SN odnośnie do zakresu rozszerzonej prawomocności materialnej wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone wydaje się jednak trudne do pogodzenia z treścią art. 24 ust. 1 w zw. z art. 24 ust. 2 pkt 1 ustawy z 16.02.2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (dalej: uokik)<sup>8</sup>. Zgodnie z tymi przepisami zakazuje się stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, w szczególności stosowania postanowień wzorców umów, które zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umownych uznanych za niedozwolone, o którym mowa w art. 479<sup>45</sup> k.p.c. Literalna wykładnia tej regulacji prowadzi do wniosku, że obowiązuje bezwzględny i dotyczący wszystkich przedsiębiorców zakaz zamieszczania w stosowanych przez nich wzorcach umów postanowień o treści literalnie odpowiadającej treści postanowień zamieszczonych w rejestrze. Jak wykazano już wyżej, nie jest to do końca prawdą.

W jednej z uchwał SN stwierdził, że stosowanie postanowień wzorców umów o treści tożsamej z treścią postanowień uznanych za niedozwolone prawomocnym wyrokiem SOKiK i wpisanych do rejestru, o którym mowa w art. 479<sup>45</sup> § 2 k.p.c., może być uznane w stosunku do innego przedsiębiorcy za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów na podstawie ówczesnego art. 23a ust. 2 ustawy z 15.12.2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (obecnie art. 24 ust. 2 uokik)<sup>9</sup>. Z uzasadnienia tej uchwały wynika jednak, że słowa „może być uznane” SN rozumiał bardziej kategorycznie, niż to wynika z ich dosłownego brzmienia. W uzasadnieniu stwierdza bowiem: „Sąd Najwyższy uznaje również, iż praktyką naruszającą zbiorowe interesy konsumenta w rozumieniu art. 23a uokik jest stosowanie identycznej klauzuli, jak klauzula wpisana do rejestru niedozwolonych postanowień umownych, przez innego przedsiębiorcę, który nie był stroną lub uczestnikiem postępowania zakończonym wpisaniem danej klauzuli do rejestru”. Podzielając koncepcję o prawomocności wyroku uznającego daną klauzulę za niedozwoloną wobec wszystkich przedsiębiorców, a więc również niebiorących udziału w postępowaniu, w którym wydano ten wyrok, Sąd argumentował, że stosowanie ww. regulacji ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów tylko w odniesieniu do przedsiębiorcy uczestniczącego w postępowaniu o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone, spowoduje, że przepis będzie w istocie martwy.

W 2011 r. SN, odwołując się do tej uchwały, podzielił przedstawiony w niej pogląd, jednak – jak się wydaje – tylko w części. Stwierdził bowiem, że nie jest jedynym przejawem stosowania praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów dalsze stosowanie postanowienia o treści identycznej z treścią postanowienia wpisanego już do rejestru, przez tego samego przedsiębiorcę, który uczestniczył w postępowaniu zakończonym wpisaniem do rejestru niedozwolonych postanowień umownych. Jest nim w ocenie Sądu również stosowanie identycznego postanowienia w zmienionym wzorcu umowy. Nie wystarcza, zdaniem Sądu, poprzestanie na stwierdzeniu tożsamości brzmienia postanowienia wzorca z klauzulą wpisaną do rejestru. Należy także sprawdzić, czy nadal postanowienie to mogłoby stanowić – w razie zawarcia umowy – źródło wykreowania konkretnego uprawnienia lub obowiązku sprzecznego z klauzulą dobrej wiary. O ile ta weryfikacja będzie możliwa w odniesieniu do tego przedsiębiorcy, który uczestniczył w postępowaniu

<sup>8</sup> Dz. U. Nr 50, poz. 331, ze zm.

<sup>9</sup> Uchwała SN z 13.07.2006 r., III SZP 3/06, LEX nr 197804.



o uznanie postanowienia wzorca umowy za klauzulę niedozwoloną, o tyle przeprowadzenie takiej oceny w odniesieniu do postanowień zawartych we wzorcach innych przedsiębiorców narusza wypracowane w orzecznictwie SN standardy obowiązujące w postępowaniach, w których nakładane są wysokie kary pieniężne. W ocenie Sądu sposób prowadzenia rejestru niedozwolonych postanowień umownych powoduje, że inni przedsiębiorcy mogą jedynie ustalić, jaką treść mają niedozwolone postanowienia umowne, bez możliwości przeprowadzenia samodzielnej oceny, czy stosowane przez nich, identyczne lub tożsame w treści postanowienie umowne, naruszałoby rozkład praw i obowiązków stron ewentualnej umowy w sposób uznany za niedozwolony. Sąd Najwyższy stwierdził, że stosowanie przez innego przedsiębiorcę postanowienia umownego wpisanego do rejestru niedozwolonych postanowień umownych nie stanowi samo w sobie praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów<sup>10</sup>. Nie działa tu zatem, w ocenie Sądu, automatyzm i każdorazowo należy zbadać, czy interpretowane w kontekście całego wzorca postanowienie kształtuje prawa lub obowiązki konsumentów sprzecznie z dobrymi obyczajami.

W najnowszym orzecznictwie SN wypowiedzi się już w omawianej kwestii bardziej kategorycznie. W uchwale z dnia 13.12.2013 r. Sąd stwierdził, że Prezes UOKiK nie ma kompetencji, aby uznać, że postanowienie stosowane przez danego przedsiębiorcę we wzorcu umownym stanowi klauzulę niedozwoloną. Uprawnienie do dokonania oceny, czy konkretne postanowienie wzorca umowy może być uznane za niedozwolone, przysługuje, zdaniem SN, wyłącznie SOKiK<sup>11</sup>. Sąd wskazał przy tym na art. 25 uokik oraz art. 479<sup>38</sup> k.p.c., zgodnie z którymi przepisów uokik nie stosuje się w sprawach o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone, a Prezes UOKiK ma legitymację do wytoczenia powództwa o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone. Gdyby Prezes UOKiK sam miał posiadać kompetencję do rozstrzygania w tym przedmiocie, wskazany wyżej art. 479<sup>38</sup> k.p.c. w zakresie przyznającym legitymację do wytoczenia powództwa temu organowi byłby bezcelowy. W konsekwencji, w ocenie SN, Prezes UOKiK jest władny stwierdzić praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, o której mowa w art. 24 ust. 2 pkt 1 uokik, wyłącznie wobec przedsiębiorcy, który uczestniczył w postępowaniu o uznanie za niedozwolone wpisanego do rejestru klauzul niedozwolonych postanowienia wzorca umowy. Obecnie SN konsekwentnie podtrzymuje to stanowisko, odwołując się szeroko do przepisów unijnych, dorobku doktryny oraz dotychczasowej praktyki orzeczniczej<sup>12</sup>. Pogląd ten należy uznać za trafny.

Podsumowując: przepisy dotyczące rozszerzonej prawomocności wyroku uwzględniającego powództwo o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone i związane z tym zagadnieniem przepisy dotyczące praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów są bardzo niejednoznaczne, a ich wzajemna relacja sprawia wrażenie nieprzemyślanej. Ze względu na wagę skutków ich interpretacji należałoby postulować ich doprecyzowanie. Utrwalona w ostatnich latach wykładnia tych przepisów dokonywana przez SN wydaje się niewystarczającym rozwiązaniem, ponieważ – jak wynika z aktualnego orzecznictwa sądów powszechnych i praktyki Prezesa UOKiK – omówione regulacje są w dalszym ciągu interpretowane w różny sposób w takich samych stanach faktycznych.

<sup>10</sup> Wyrok SN z 12.04.2011 r., III SK 44/10, LEX nr 1027693.

<sup>11</sup> Uchwała SN z 13.12.2013 r., III CZP 73/13, LEX nr 1405243.

<sup>12</sup> Wyrok SN z dnia 12.02.2014 r., III SK 18/13, LEX nr 1448753.

### III. Postanowienia wzorców umów sprzeczne z powszechnie obowiązującymi przepisami prawa

Sąd Najwyższy zabrał również ważny głos odnośnie do postępowań w przedmiocie uznania za niedozwolone postanowień wzorców umów, które są sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Stwierdził, że postanowienie wzorca umowy, sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.)<sup>13</sup>. Uchwała została podjęta na skutek przedstawienia przez Sąd Apelacyjny w Warszawie zagadnienia prawnego w powyższym zakresie.

Sąd Najwyższy wywiódł, że skoro:

- a) zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. w ramach kontroli abstrakcyjnej za niedozwolone może być uznane postanowienie wzorca umowy, które kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, a
- b) postanowienie nieważne w związku z jego sprzecznością z bezwzględnie obowiązującym przepisem prawa siłą rzeczy nie może wyrzucić skutku w postaci kształtowania praw czy obowiązków konsumenta w jakikolwiek sposób,  
– to nie jest możliwa jego kontrola z punktu widzenia zgodności z dobrymi obyczajami.

W przekonaniu o prawidłowości powyższego stanowiska utwierdza przykładowy katalog postanowień, które w razie wątpliwości są uznawane za niedozwolone, określony w art. 385<sup>3</sup> k.c. Katalog ten nie zawiera postanowień, które są wyłączone z obrotu. Przeciwnie – wskazany przepis zawiera wyliczenie postanowień zasadniczo dopuszczalnych (nawet w obrocie konsumenckim), jednak charakteryzujących się znacznym stopniem prawdopodobieństwa uznania za naruszające dobre obyczaje w relacji przedsiębiorca–konsument (z uwagi na od razu nasuwający się najbardziej prawdopodobny zamiar ich wprowadzenia przez przedsiębiorcę). Biorąc pod uwagę zakres swobody sądu przy ocenie charakteru tych postanowień, nie funkcjonuje jednak w odniesieniu do nich domniemanie abuzywności.

Za słusznością stanowiska SN przemawia także różnica pomiędzy skutkiem, jaki przewiduje ustawodawca dla niedozwolonych postanowień umownych, a skutkiem, jaki został przewidziany dla postanowień sprzecznych z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy. Następstwem tych pierwszych jest brak związania konsumenta postanowieniem uznanym za niedozwolone (art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.), przy czym dana klauzula nie zostaje generalnie wyłączona z obrotu, gdyż w innych warunkach, w kontekście innych postanowień wzorca, nie musi naruszać interesów konsumentów (art. 385<sup>2</sup> k.c.)<sup>14</sup>. Konsekwencją stwierdzenia, że dane postanowienie jest sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem prawa jest zaś jego nieważność – takie postanowienie nigdy i przez nikogo nie może być stosowane. W omawianym orzeczeniu SN trafnie zresztą zwrócił uwagę, że „art. 385<sup>1</sup> § 1 Kodeksu cywilnego nie może być traktowany jako przepis, który przewiduje inny skutek w rozumieniu art. 58 § 1 in fine k.c., w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Odmienna interpretacja oznaczałaby, że w wypadku abstrakcyjnej kontroli wzorca umownego postanowienie

<sup>13</sup> Uchwała SN z 13.01.2011 r., III CZP 119/10, LEX nr 785689.

<sup>14</sup> Na konieczność badania kontekstu wynikającego ze wszystkich postanowień wzorca (a nie tylko jego kwestionowanych postanowień), czego śladów niestety często próżno szukać w uzasadnieniach wyroków uznających poszczególne klauzule za niedozwolone, wskazuje się słusznie w doktrynie. Zob. A. Wędrychowska-Karpińska, A. Wiercińska-Krużewska, [w:] A. Stawicki, E. Stawicki (red.), *Ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów. Komentarz*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 553; tak również Cz. Żuławska, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom I*, Lexis Nexis, Warszawa 2011, s. 168.

sprzeczne z ustawą mogłoby być jedynie uznane za niedozwolone, natomiast w razie zamieszczenia takiego postanowienia w konkretnej umowie byłoby ono nieważne (art. 58 § 1 i 3 k.c.)”.

Z uchwały, o której mowa, wynikają bardzo istotne konsekwencje dla postępowań w przedmiocie uznania za niedozwolone postanowień wzorców umów. Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinien bowiem oddalać powództwa, w których powodowie domagają się uznania za niedozwolone postanowień sprzecznych z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa (co jednak, jak wynika z analizy postanowień zamieszczonych w rejestrze klauzul niedozwolonych, nie zawsze się dzieje). Nie oznacza to oczywiście, że przedsiębiorca zamieszczający takie postanowienia w stosowanych przez niego wzorcach pozostanie bezkarny – naraża się on na postępowanie przed Prezesem UOKiK w przedmiocie stosowania praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów.

#### IV. Problem legitymacji

Wychodząc ze słusznego założenia, że w czynną legitymację procesową może być wyposażony wyłącznie podmiot, który posiada zdolność sądową, SOKiK stwierdził, że stowarzyszenie zwykle nie może być stroną w postępowaniu o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone, ponieważ nie posiada zdolności sądowej<sup>15</sup>.

Sąd wskazał, że art. 479<sup>38</sup> § 1 k.p.c. nie może stanowić samodzielnej normy nadającej podmiotom w nim wymienionym uprawnienia do bycia stroną procesu. Przepis ten, przyznający określonym kategoriom podmiotów czynną legitymację procesową, powinien być w ocenie Sądu interpretowany łącznie z art. 64 k.p.c. Innymi słowy, legitymowanym do wytoczenia powództwa w sprawie o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone jest podmiot, o którym mowa w art. 479<sup>38</sup> § 1 k.p.c., przy czym podmiot ten powinien posiadać zdolność sądową w rozumieniu art. 64 k.p.c. Takie stanowisko jest oczywiście prawidłowe – rozważania w przedmiocie czynnej legitymacji procesowej nie mają bowiem żadnego sensu bez uprzedniego ustalenia, że podmiot, którego legitymacja stanowi przedmiot badania, posiada zdolność sądową, czyli że jest zdolny do uczestniczenia w procesie w ogóle.

Stanowisko, zgodnie z którym stowarzyszenie zwykle nie posiada zdolności sądowej, należy uznać za trafne. W stanie prawnym obowiązującym do 3.05.2012 r. przyjmowano bowiem, że zdolność sądowa stowarzyszeń zwykłych wynika z art. 64 § 2 k.p.c.<sup>16</sup>. Stowarzyszenia te traktowano jako nieposiadające osobowości prawnej organizacje społeczne, dopuszczone do działania na podstawie odrębnych przepisów (w tym przypadku ustawy – Prawo o stowarzyszeniach<sup>17</sup>). Art. 64 § 2 k.p.c. został jednak uchylony, ponieważ, jak wyjaśniono w uzasadnieniu do projektu ustawy z 16.09.2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw<sup>18</sup>, organizacje pozarządowe powinny uzyskiwać przymiot zdolności sądowej tylko wówczas, gdy ustawa przyznaje im zdolność prawną. W aktualnym stanie prawnym, tj. po uchyleniu art. 64 § 2 k.p.c., przypisanie stowarzyszeniom zwykłym zdolności sądowej wymagałoby zatem ustalenia, że posiadają zdolność prawną. Doktryna jest w tym zakresie podzielona. Jedni

<sup>15</sup> Postanowienie SOKiK z 19.03.2013 r., XVII AmC 6889/12, niepubl.

<sup>16</sup> P. Samecki, *Prawo o stowarzyszeniach. Komentarz*, LEX nr 24544, komentarz do art. 40.

<sup>17</sup> Tekst jedn. Dz. U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855.

<sup>18</sup> Dz. U. Nr 233, poz. 1381.



jej przedstawiciele uważają, że stowarzyszenia zwykle posiadają zdolność prawną<sup>19</sup>, inni zaś twierdzą, że takiej zdolności nie można im przypisać<sup>20</sup>. Moim zdaniem należy opowiedzieć się za tym drugim stanowiskiem, które zresztą było i nadal jest bardziej rozpowszechnione<sup>21</sup>. W konsekwencji, za trafne należy uznać przywołane wyżej stanowisko SOKiK o braku zdolności sądowej, a co za tym idzie – braku czynnej legitymacji procesowej stowarzyszenia zwykłego. Pozew wniesiony przez takie stowarzyszenie podlega zatem odrzuceniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c.

Problem legitymacji do wystąpienia z powództwem był analizowany na płaszczyźnie nie tylko formalnej, lecz także materialnoprawnej. Za interesujące w tej materii należy uznać stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w którym Sąd stwierdził, że „legitymacji procesowej w rozumieniu art. 479[38] § 1 k.p.c. nie można rozpatrywać oddzielnie od legitymacji materialnej, wynikającej z treści art. 385[1] § 1 k.c. i nast., dotyczących klauzul niedozwolonych. Wprawdzie spór o stwierdzenie abuzywności klauzuli ma charakter powództwa o ukształtowanie, nie jest to jednak powództwo o ustalenie, brak więc jest podstaw do badania interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Z istoty rozważanych przepisów kodeksu cywilnego wynika jednak, iż ich przedmiotem, ratio legis, innymi słowy podstawową wartością przez nie chronioną jest interes konsumenta, definiowany jako określone potrzeby konsumenta uznane przez ustawodawcę za godne ochrony (por. uzasadnienie uchwały SN z dnia 13 lipca 2006 r. III SZP 3/2006), innymi słowy: interes konsumenta rozumiany jako zespół wartości podlegających ochronie przed nadużyciami ze strony sprzedawców lub dostawców, w szczególności przed jednostronnymi standardowymi umowami i niedozwolonym wyłączeniem z umów podstawowych praw (por. preambuła dyrektywy Rady EWG 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 r., której zasady znalazły odzwierciedlenie w rozważanych przepisach). Ten interes konsumenta stanowi immanentną podstawę legitymacji materialnoprawnej w rozumieniu art. 385[1] k.c., tym samym niezbędną, niejako podstawową, przesłankę materialnoprawną do uwzględnienia powództwa obok innych przesłanek (pozytywnych i negatywnych) wymaganych wskazanym przepisem, przy założeniu istnienia legitymacji formalnej, procesowej organizacji społecznej, o której mowa w art. 479[38] § 1 k.p.c.”<sup>22</sup>. W stanie faktycznym, który legł u podstaw tego rozstrzygnięcia, powód wystąpił o uznanie za niedozwoloną klauzuli, która była stosowana przez pozwanego, i o której abuzywności rozstrzygnął w wydanej jeszcze przed wytoczeniem powództwa decyzji Prezes UOKiK, nakładając jednocześnie na pozwanego przedsiębiorcę karę. W ocenie Sądu w takiej sytuacji nie istnieje zasługujący na ochronę interes konsumentów, ani nie zachodzi konieczność ochrony ich praw, ponieważ interes konsumenta został wyczerpany w postępowaniu przed Prezesem UOKiK.

W przywołanej już wyżej uchwale z dnia 13.12.2013 r. SN zajął jednak w tej kwestii odmienne stanowisko, wskazując, że istnienie „uzasadnionego interesu” nie stanowi przesłanki materialnoprawnej do wytoczenia powództwa o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone<sup>23</sup>.

Z jednej strony pewne wątpliwości może budzić dopuszczenie jednoczesnego stosowania trybu administracyjnego i sądowego w celu usunięcia tego samego naruszenia prawa. Z drugiej jednak

<sup>19</sup> S. Dmowski, *Komentarz do Kodeksu cywilnego, Księga pierwsza. Część ogólna*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2011, s. 155.

<sup>20</sup> J. Frąckowiak, [w:] M. Safjan (red.), *System Prawa Prywatnego. Tom 1. Prawo cywilne. Część ogólna*, Wydawnictwo C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2007, s. 1095–1096.

<sup>21</sup> Tak m.in. G. Kozieł, *Przeniesienie praw i obowiązków wspólników w osobowych spółkach handlowych. Uwagi na gruncie regulacji art. 10 k.s.h.*, Wolters Kluwer Polska, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2006, s. 45–46; tak również P. Sarnecki, *Prawo o stowarzyszeniach...*, komentarz do art. 40

<sup>22</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3.10.2012 r., VI ACa 467/12, LEX nr 1281147.

<sup>23</sup> Uchwała SN z 13.12.2013 r., III CZP 73/13, LEX nr 1405243.

strony należy zauważyć, że choć główny cel obu postępowań jest w istocie ten sam (spowodowanie, aby przedsiębiorca zaprzestał stosowania postanowień naruszających interesy konsumentów), to jednak każde z nich ma również inne cele. Postępowanie przed sądem ma doprowadzić, po pierwsze, do ustalenia, czy dane postanowienie wzorca stanowi klauzulę niedozwoloną, a po drugie, do ujawnienia w rejestrze klauzul niedozwolonych (a więc upublicznienia) treści tego postanowienia oraz informacji o stosującym go przedsiębiorcy. Celem tego postępowania nie jest ukaranie przedsiębiorcy. Postępowanie prowadzone przez Prezesa UOKiK ma zaś na celu właśnie nałożenie kary pieniężnej na przedsiębiorcę, który dopuszcza się naruszeń. Biorąc pod uwagę, że postępowanie przed SOKiK nie zawiera elementu represji, regulacje ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów należy uznać za uzupełniające wobec przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, służące zapewnieniu efektywności postępowaniu sądowemu. Przedsiębiorca, który mimo wyroku uznającego stosowaną przez niego klauzulę za niedozwoloną, nie usunie jej ze swojego wzorca, będzie musiał się liczyć z sankcją administracyjną. Moim zdaniem, z punktu widzenia ochrony interesów konsumentów i skuteczności mechanizmów, które mają je chronić, zasadniczo uzasadnione jest współistnienie tych dwóch trybów. Uważam jednak, że należy doprecyzować art. 24 ust. 2 pkt 1 uokik, wskazując wyraźnie, że czynu nieuczciwej konkurencji dopuszcza się wyłącznie ten przedsiębiorca, który, nie zważając na wyrok SOKiK uznający stosowaną przez niego klauzulę wzorca umownego za niedozwoloną, w dalszym ciągu wykorzystuje tę klauzulę. Dotychczas Prezes UOKiK powszechnie wydawał bowiem decyzje, w których stwierdzał u przedsiębiorców stosowanie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów, polegających na stosowaniu we wzorcu umownym takiego samego postanowienia jak to, które zostało wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych w postępowaniu o uznanie postanowienia wzorca umownego za niedozwolone prowadzonym z udziałem innego przedsiębiorcy. Przepisy stanowiące podstawę nakładania na przedsiębiorców kar nie powinny zaś budzić żadnych wątpliwości interpretacyjnych.

## **V. Możliwość podniesienia przez pozwanego przedsiębiorcę zarzutu naruszenia zasad współżycia społecznego**

Przedsiębiorcy, którzy mimo świadomości stosowania niedozwolonych klauzul podejmują obronę przed konsekwencjami godzących w ich poczucie sprawiedliwości działań powodów, chwytają się różnych argumentów przemawiających w ich ocenie za oddaleniem powództwa. Jednym z nich jest sprzeczność działania powodów z zasadami współżycia społecznego, a konkretnie z zasadą przyzwoitości i lojalności w stosunkach społecznych.

Sprzeczne z tymi zasadami jest w ocenie pozwanych tzw. rozdrabnianie roszczeń (jednoczesne składanie kilku pozwów, z których każdy dotyczy oddzielnej klauzuli, zamiast jednego), jak również jednoczesne składanie przez różne osoby wielu pozwów dotyczących tej samej klauzuli, czy też ograniczanie uzasadnienia pozwu do powołania się na wydaną niewiele wcześniej decyzję Prezesa UOKiK o uznaniu stosowania określonego postanowienia wzorca umowy za praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów albo na sam fakt, że klauzula o podobnej treści figuruje już w rejestrze klauzul niedozwolonych (bez wskazania, w jaki sposób narusza interesy konsumentów). Pozwani wskazują też, że kierowane do nich propozycje zawarcia „ugód” sugerują, że to nie ochrona praw konsumentów, a wyłącznie osiągnięcie korzyści finansowych, jest

celem powodów. Pozwani przedsiębiorcy domagają się w związku z tym oddalenia kierowanych przeciwko nim powództw na podstawie art. 5 k.c.

Sąd Apelacyjny w Warszawie stoi na stanowisku, że w sprawach o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone art. 5 k.c. nie może stanowić podstawy oddalenia powództwa<sup>24</sup>. Sąd argumentuje to w szczególności tym, że art. 5 k.c. może mieć zastosowanie wyłącznie do stosunków prawa materialnego i nie może być stosowany do instytucji prawa procesowego (nie mogą być oceniane przez jego pryzmat czynności procesowe, np. wytoczenie powództwa). Sąd wskazuje ponadto, że trudno mówić o działaniu wbrew zasadom współżycia społecznego w sytuacji, w której z pozwem występuje stowarzyszenie mające na celu ochronę praw konsumentów, a więc m.in. wytaczanie w ich interesie powództw o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone. W orzecznictwie podniesiono jeszcze jeden istotny argument przemawiający za niestosowaniem w sprawach o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone, a mianowicie taki, że nie może powoływać się na naruszenie zasad współżycia społecznego podmiot, który swoimi działaniami sam zasady te narusza<sup>25</sup>.

Pewne wątpliwości mogą budzić dwa pierwsze argumenty. Odnośnie do pierwszego z nich należy wskazać, że czynność procesowa jest środkiem, przez który uprawniony podmiot realizuje przysługujące mu uprawnienie materialnoprawne. Innymi słowy, prawo do wniesienia określonego powództwa nie jest uprawnieniem samym w sobie. Jest ono uprawnieniem, którego celem jest umożliwienie danemu podmiotowi realizacji przysługującego mu materialnie roszczenia. Sprawy o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone są wprawdzie specyficzne, ponieważ w ramach tych spraw jest realizowany głównie interes publiczny (a nie jednostkowy interes powoda), jednak nie zmienia to faktu, że warto byłoby głębiej przeanalizować ten aspekt zagadnienia. Zupełnie nieprzekonujący jest zaś argument sprowadzający się do twierdzenia, że skoro z powództwem występuje podmiot, którego statutowym celem jest m.in. występowanie z tego rodzaju pozwami w interesie konsumentów, to nie może on działać wbrew zasadom współżycia społecznego. Skoro bowiem z okoliczności towarzyszących wniesieniu pozwu wynika, że ochrona interesu konsumentów mogła nie stanowić motywu działania powoda, warto byłoby ustalić, czy jakiś zamiar nim kierował i jaki ewentualnie miał charakter, a także czy jest to interes godny ochrony. Przekonujący jest jednak argument, na który zwrócił uwagę SOKiK, tj. wyjątkowość stosowania art. 5 k.c. Należy się zgodzić z tym, że przedsiębiorca, który poprzez stosowanie we wzorcu umowy niedozwolonej klauzuli sam naruszył zasady współżycia społecznego, nie powinien móc powoływać się na naruszenie zasad lojalności i przyzwoitości przeciwko podmiotom, które mu to naruszenie wytykają.

Podsumowując: w moim przekonaniu sądy słusznie wskazują na brak możliwości powoływania się przez pozwanych w sprawach o uznanie za niedozwolone wzorców umów przedsiębiorców na art. 5 k.c.

<sup>24</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 25.07.2012 r., VI ACa 342/12, LEX nr 1238372.

<sup>25</sup> Wyrok SOKiK z 10.09.2013 r., XVII AmC 12086/12, LEX nr 1415229.

## VI. Koszty procesu

W polskich realiach częsta jest sytuacja, w której przedsiębiorcy zamieszczają w stosowanych przez siebie wzorcach umów niedozwolone postanowienia umowne, nieświadomi tego, że ich działanie jest bezprawne. Jest to wynikiem, szczególnie w przypadku przedsiębiorców prowadzących działalność na niewielką skalę, nieprzemyślanego kopiowania łatwo dostępnych w Internecie wzorców umów, co prowadzi do powielania zawartych w nich błędów i nieprawidłowości. Nieświadomość bezprawności takiego działania nie jest oczywiście okolicznością przemawiającą na korzyść tych przedsiębiorców, jednak powoduje, że po otrzymaniu pozwu często nie podejmują polemiki z jego merytorycznym żądaniem, przyznają się do błędu i natychmiast usuwają niedozwolone postanowienia ze swoich wzorców. Jednocześnie szukają sposobów, aby uniknąć konsekwencji finansowych prowadzonych przeciwko nim postępowań – szczególnie w coraz częstszych sytuacjach, w których otrzymują kilka, kilkanaście, albo i kilkadziesiąt pozwów. Konieczność poniesienia kosztów procesu jest dla nich często najbardziej dotkliwym skutkiem uczestniczenia w postępowaniach o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone. Przedsiębiorcy próbują je zminimalizować nie tylko poprzez w różny sposób uzasadniane żądanie odrzucenia lub oddalenia pozwów, lecz także wskazując na szczególne względy uzasadniające odstąpienie od obciążania ich tymi kosztami w razie przegranej.

Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów coraz częściej podziela, przynajmniej częściowo, argumentację pozwanych. Można tu zaobserwować różne stanowiska. W niektórych przypadkach, działając na podstawie art. 102 k.p.c., Sąd odstępuje od obciążania przedsiębiorcy jakimikolwiek kosztami procesu, tj. nie tylko nie zasądza na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego, ale również przejmuje na Skarb Państwa opłatę od pozwu oraz koszty publikacji wyroku uwzględniającego powództwo w Monitorze Sądowym i Gospodarczym<sup>26</sup>. Zdarza się wręcz, że Sąd obciąża powoda, który wygrał proces, kosztami zastępstwa procesowego na podstawie art. 101 k.p.c.<sup>27</sup>, jednak takie działanie jest dość kontrowersyjne i nie znajduje akceptacji Sądu Apelacyjnego w Warszawie<sup>28</sup>. W innych sprawach Sąd odstępuje od obciążania pozwanych kosztami zastępstwa procesowego oraz opłaty od pozwu, jednak nie widzi podstaw do odstąpienia od obciążenia ich kosztami publikacji wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, wskazując, że przerzucenie tego wydatku na Skarb Państwa byłoby już zbyt daleko idącym jego obciążeniem, nieuzasadnionym w sytuacji, w której pozwany rzeczywiście stosował niedozwoloną klauzulę umowną<sup>29</sup>. W jeszcze innych sprawach Sąd obciąża pozwanych kosztami procesu z wyłączeniem kosztów zastępstwa procesowego, których nie przyznaje powodowi<sup>30</sup>.

Biorąc pod uwagę, że zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu regułą jest obciążanie jego kosztami strony przegrywającej (art. 98 k.p.c.), zaś każde inne rozstrzygnięcie w zakresie kosztów stanowi wyjątek (art. 101–103 k.p.c.), nie jest możliwe jednoznaczne wskazanie ogólnie słusznego kierunku w orzekaniu w zakresie kosztów. Każda sprawa powinna być

<sup>26</sup> Wyrok SOKiK z 12.11.2013 r., XVII AmC 3952/13, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/\\$N/154505000005127\\_XVII\\_AmC\\_003952\\_2013\\_Uz\\_2013-11-12\\_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/$N/154505000005127_XVII_AmC_003952_2013_Uz_2013-11-12_001) (1.03.2014); wyrok SOKiK z 13.09.2013 r., XVII AmC 2458/13, LEX nr 1415208.

<sup>27</sup> Wyrok SOKiK z 4.06.2012 r., XVII AmC 656/12, LEX nr 1230461.

<sup>28</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 21.09.2012 r., XVII AmC 363/12, LEX nr 1376009.

<sup>29</sup> Wyrok SOKiK z 6.02.2012 r., XVII AmC 2473/10, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/\\$N/154505000005127\\_XVII\\_AmC\\_002473\\_2010\\_Uz\\_2012-01-05\\_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/$N/154505000005127_XVII_AmC_002473_2010_Uz_2012-01-05_001) (1.03.2014).

<sup>30</sup> Wyrok SOKiK z 6.08.2012 r., XVII AmC 999/12, LEX nr 1260919; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 14.09.2012 r., VI ACa 406/12, LEX nr 1220717.



badana odrębnie. Uwzględniając jednak okoliczności towarzyszące wnoszeniu ogromnej większości pozwów o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone, w mojej ocenie coraz powszechniejsze korzystanie przez sądy z art. 101–103 k.p.c. w tego rodzaju sprawach zasługuje na aprobatę. Co więcej, korzystanie z możliwości, jakie dają te przepisy, wydaje się właściwie jedynym rozsądnym sposobem ukrócenia praktyk wątpliwych w odniesieniu do standardów, jakie powinny obowiązywać w praworządnym państwie. W moim przekonaniu zasadniczo najwłaściwszym rozwiązaniem odnośnie do kosztów procesu w przypadkach, o których mowa, jest odstąpienie od obciążania przegranego pozwanego kosztami zastępstwa procesowego. Z ostrożnością podchodziłabym jednak do przesuwania na Skarb Państwa kosztów publikacji wyroku uwzględniającego powództwo w Monitorze Sądowym i Gospodarczym oraz kosztów opłaty sądowej, z której uiszczenia powód był zwolniony. Należy bowiem mieć świadomość, że ktoś te wydatki w ostatecznym rozrachunku musi sfinansować, i jeśli nie będzie to żadna ze stron procesu, to ekonomicznie ich ciężar spocznie na społeczeństwie, które w żadnym stopniu nie przyczyniło się do istnienia postępowania, w którym powstały.

Pozostając przy zagadnieniu kosztów procesu, warto wskazać na jeszcze jeden sposób, w którym pozwani przedsiębiorcy upatrują możliwości ograniczenia kosztów wszczynanych przeciwko nim postępowań o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone. Pozwani wnoszą mianowicie o zarządzenie przez sąd połączenia kilku, kilkunastu, albo nawet kilkudziesięciu wniesionych przeciwko nim spraw w celu łącznego ich rozpoznania lub także rozstrzygnięcia na podstawie art. 219 k.p.c.

Przesłankami umożliwiającymi takie połączenie jest związek pomiędzy łączonymi sprawami lub fakt, że mogły być one objęte jednym pozwem. Moim zdaniem, w sytuacji, kiedy jeden przedsiębiorca otrzymuje jednocześnie kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt pozwów, dotyczących postanowień tego samego wzorca, obie wskazane wyżej przesłanki zachodzą. Biorąc pod uwagę stwierdzoną już wyżej konieczność badania przez sąd treści całego wzorca (a nie tylko jego wyrwanych z kontekstu fragmentów), względy ekonomii procesowej wydają się w oczywisty sposób przemawiać za połączeniem spraw, w szczególności w sytuacji, kiedy po stronie powoda we wszystkich tych sprawach występuje ta sama osoba.

Jak jednak wynika z orzecznictwa, SOKiK nie zawsze jest skłonny do łączenia spraw. Możliwość objęcia kilku kwestionowanych postanowień tego samego wzorca jednym pozwem Sąd uznaje za prawo, a nie obowiązek powoda, i nie widzi uzasadnienia dla połączenia ich w celu łącznego rozpoznania lub rozstrzygnięcia<sup>31</sup>.

Niezależnie od tego należy jednak stwierdzić, że połączenie spraw do łącznego rozpoznania lub także rozstrzygnięcia nie należy do najskuteczniejszych sposobów ograniczania kosztów procesu po stronie podmiotu przegrywającego sprawę. Zarządzenie o połączeniu spraw ma bowiem charakter wyłącznie techniczny i nie odbiera łączonym sprawom samodzielności<sup>32</sup>. Techniczne połączenie może wprawdzie wpłynąć w pewien sposób na koszty procesu w części, w jakiej koszty te będą obejmowały koszt ogłoszenia wyroku uwzględniającego powództwo w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Wysokość tych kosztów jest bowiem uzależniona od liczby znaków, które liczy

<sup>31</sup> Wyrok SOKiK z 21.05.2012 r., XVII AmC 5533/11, LEX nr 1228844; wyrok SOKiK z 19.11.2012 r., XVII AmC 3998/12, LEX nr 1347988; wyrok SOKiK z 16.04.2013 r., XVII AmC 5447/12, LEX nr 1418950.

<sup>32</sup> Tak np. M. Jędrzejewska, [w:] T. Ereciński (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze. Tom I*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2012, s. 1059.



wyrok – z pewnością zaś będzie tych znaków mniej w przypadku wydania przez sąd wyroku łącznego. Jeśli zaś chodzi o pozostałe koszty procesu, będą one rozliczane odrębnie w każdej z połączonych spraw, i stanowisko to nie budzi w zasadzie żadnych kontrowersji w orzecznictwie<sup>33</sup>.

## VII. Założenia do projektu zmiany przepisów

Dostrzegając wadliwość obecnie funkcjonujących w polskim ustawodawstwie rozwiązań służących eliminacji z obrotu klauzul niedozwolonych, Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw<sup>34</sup>.

Celem projektodawców ww. założeń było zarówno wzmocnienie efektywności mechanizmów eliminacji z rynku niedozwolonych postanowień, jak i uproszczenie środowiska prawnego, w którym funkcjonują przedsiębiorcy. Osiągnięcie tego celu wymaga w ich opinii zmiany kilku ustaw: k.p.c., k.c., uokik, ustawy z 17.06.2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki<sup>35</sup> oraz ustawy z 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych<sup>36</sup>.

Projektodawcy podkreślają przede wszystkim, że zasadniczym celem abstrakcyjnej kontroli wzorców umów ma być ochrona interesu publicznego, a nie indywidualnych interesów konsumentów. Wychodząc z tego założenia i odwołując do rozwiązań funkcjonujących w innych krajach Unii Europejskiej, proponują w pierwszej kolejności ograniczyć krąg podmiotów legitymowanych do wystąpienia z powództwem o uznanie postanowienia wzorca umownego za klauzulę niedozwoloną. Według założeń uprawnionymi do wniesienia takiego powództwa będą: Prezes UOKiK, Komisja Nadzoru Finansowego, Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Prezes Urzędu Regulacji Energetyki, Prezes Urzędu Lotnictwa Cywilnego, Prezes Urzędu Transportu Kolejowego, Rzecznik Ubezpieczonych, Rzecznik Praw Pacjenta, powiatowy (miejski) rzecznik konsumentów oraz kwalifikowane stowarzyszenia konsumenckie wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego i do rejestru prowadzonego przez Prezesa UOKiK. Stowarzyszenia, o których mowa, powinny spełniać szereg warunków (liczba członków, okres prowadzenia działalności, obowiązki sprawozdawcze). Proponuje się pozbawienie czynnej legitymacji procesowej w tych sprawach osób fizycznych, podnosząc, że przed zainicjowaniem patologicznego procederu wnoszenia niezliczonej liczby pozwów w celach ewidentnie zarobkowych, pozwy wnoszone przez takie osoby i tak były rzadkością. Projektodawcy wskazują też na to, że osoby fizyczne w dalszym ciągu będą mogły występować z powództwem o ustalenie postanowienia wzorca za niewiążące na podstawie art. 189 k.p.c., a ponadto że kontrola postanowień wzorca będzie mogła zostać dokonana w każdym innym postępowaniu jako przesłanka rozstrzygnięcia. Powyższe argumenty nie są w moim przekonaniu trafione. Fakt, że określone uprawnienia w praktyce nie były zbyt często realizowane, nie oznacza, że ich odebranie nastąpi bez uszczerbku dla uprawnionych. Należy także zauważyć, że z powództwem na podstawie art. 189 k.p.c. będzie mogła wystąpić tylko ta osoba, która zawarła umowę z wykorzystaniem

<sup>33</sup> Postanowienie SN z 3.02.2012 r., I CZ 164/11, LEX nr 1254636; wyrok SOKiK z 16.04.2013 r., XVII AmC 5447/12, LEX nr 1418950.

<sup>34</sup> Projekt założeń projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw; źródło: <http://legislacja.rcl.gov.pl/docs//1/221300/221301/221302/dokument113795.pdf>.

<sup>35</sup> Dz. U. Nr 179, poz. 1843, ze zm.

<sup>36</sup> Dz. U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594, ze zm.

wzorca zawierającego potencjalnie niedozwolone postanowienia. Obecnie obowiązujące przepisy przewidują zaś, że z powództwem o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone może wystąpić każdy, kto mógłby zawrzeć umowę z wykorzystaniem takiego wzorca (a niekoniecznie już ją zawarł). Nie sposób w takiej sytuacji twierdzić, że proponowana zmiana nie ograniczy praw konsumentów, co nie zmienia faktu, że być może rzeczywiście będzie ona dobrym sposobem ograniczenia niepożądanych zjawisk, z którymi mamy obecnie do czynienia. Co więcej – przy założeniu, że legitymowane do występowania z powództwami organy i podmioty będą efektywnie realizowały swoje uprawnienia, faktyczna ochrona interesu konsumentów nie powinna ucierpieć. Można byłoby jednak rozważyć, czy nie zagwarantować osobom fizycznym (konsumentom) prawnych możliwości wpływania na uprawnione podmioty do występowania z pozwami o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone (np. poprzez nałożenie na podmiot uprawniony do wystąpienia z powództwem obowiązku podjęcia określonych działań po otrzymaniu od konsumenta zgłoszenia o spostrzeżonych nieprawidłowościach).

Proponuje się także przeniesienie spraw o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone do postępowania nieprocesowego. Biorąc pod uwagę cel tych postępowań, jakim jest ochrona interesu publicznego, wydaje się to dobrym pomysłem.

Rozwiązaniem, które należy ocenić najbardziej pozytywnie, jest planowany obowiązek uzasadniania z urzędu wszystkich orzeczeń wydanych w sprawach dotyczących abstrakcyjnej kontroli wzorców umów. Skoro bowiem poszczególne postanowienia wzorców umów należy badać w kontekście całego wzorca, w wielu przypadkach tylko uzasadnienie umożliwi innym przedsiębiorcom ustalenie, z jakiego powodu dane postanowienie zostało uznane za niedozwolone. Podnoszenie świadomości prawnej przedsiębiorców jak najbardziej pozwala osiągnąć cel, jakim jest ochrona interesu publicznego. Świadomość ta pozwoli przedsiębiorcom na minimalizację ryzyk związanych ze stosowaniem wzorców umów w obrocie z konsumentami.

Kolejną proponowaną zmianą jest modyfikacja przepisu dotyczącego mocy wiążącej orzeczenia stwierdzającego niedozwolony charakter postanowienia. Z jego zmienionego brzmienia ma wynikać, że orzeczenie to będzie odnosiło skutek w stosunku do tego przedsiębiorcy i wszystkich konsumentów, którzy wcześniej zawarli z nim umowę na podstawie tego wzorca, lub zawarli umowę na jego podstawie już po wydaniu przez sąd orzeczenia (w sytuacji, kiedy przedsiębiorca nie zaprzestał jego stosowania). Skutek powagi rzeczy osądzonej ma się rozciągać także na wszystkie podmioty, którym przysługuje legitymacja do wystąpienia z wnioskiem o uznanie klauzuli za niedozwoloną. Projektowana zmiana faktycznie doprecyzuje zatem tylko to, że orzeczenie sądu nie będzie miało mocy wiążącej w odniesieniu do innych przedsiębiorców. Zmieni się również moment, od którego skutek mocy wiążącej nastąpi – nie będzie on już następował od chwili wpisania postanowienia do rejestru, lecz już od daty uprawomocnienia się orzeczenia.

Przewiduje się także poważne zmiany w organizacji i sposobie funkcjonowania rejestru klauzul niedozwolonych. Ma się on stać bardziej uporządkowany, czytelny i funkcjonalny. Bardzo dobrym pomysłem jest powiązanie rejestru ze stronami internetowymi, na których łamach będą publikowane orzeczenia SOKiK, Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz SN, wydane na skutek rozpoznania środków odwoławczych w sprawach o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone. Na aprobatę zasługuje również planowane publikowanie treści całych wzorców, z których pochodzi niedozwolona klauzula. Ułatwi to przedsiębiorcom ocenę, czy stosowane przez nich

klauzule są takie same jak te, które zakwestionował sąd w odniesieniu do innych przedsiębiorców. Konsumentci będą zaś mogli ocenić, czy postanowienie, które zostało uznane za niedozwolone, pochodzi z wzorca stanowiącego postawę ich umowy z tym przedsiębiorcą.

W mojej ocenie pozytywną zmianą będzie rezygnacja z obowiązku publikowania orzeczeń SOKiK w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Publikacja tych orzeczeń wraz z uzasadnieniami na stronach internetowych sądów spowoduje, że orzeczenia będą znacznie bardziej dostępne. W związku z rezygnacją z publikacji w Monitorze Sądowym i Gospodarczym zmniejszą się także koszty postępowań sądowych.

Jedno z proponowanych założeń zmian jest niejasne – wskazuje się mianowicie, że należy uzupełnić przepisy uokik w ten sposób, że czynem nieuczciwej konkurencji będzie nie tylko stosowanie postanowienia wpisanego do rejestru klauzul niedozwolonych, lecz że będzie nim także stosowanie niedozwolonego postanowienia wzorca w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. (nawet jeśli nie zostało wpisane do rejestru). Moim zdaniem celowe jest również jednoznaczne stwierdzenie, że czynu nieuczciwej konkurencji w rozumieniu tego przepisu dopuszcza się jedynie ten przedsiębiorca, który nadal stosuje dane postanowienie, mimo że zostało ono prawomocnie uznane przez sąd za klauzulę niedozwoloną. Z założeń do projektu zmian nie wynika tymczasem, aby taki był zamiysł ich twórców. W razie braku takiego uregulowania nadal mogą zdarzać się sytuacje, w których Prezes UOKiK będzie próbował dokonywać we własnym zakresie ocen, czy dana klauzula jest niedozwolona. Możliwość takiej właśnie interpretacji art. 24 uokik zostaną wręcz pogłębione. Do badania abuzywności danej klauzuli jest tymczasem uprawniony – jak wskazano wcześniej – wyłącznie sąd.

Pewne wątpliwości budzi też proponowana zmiana art. 385<sup>1</sup> k.c., polegająca na dodaniu § 5, stanowiącego, że postanowienia wzorca naruszające interesy konsumenta, które są sprzeczne z przepisem bezwzględnie obowiązującym, są niewiążące w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Po pierwsze, nie jest jednoznaczne, jaki jest zamiysł projektodawców – czy nowy art. 385<sup>1</sup> § 5 k.c. ma być przepisem szczególnym wobec art. 58 § 1 k.c.? Jeśli tak, to mam wątpliwości, czy będzie to zmiana na lepsze. Nie widzę logicznego uzasadnienia dla wprowadzania tej regulacji tylko po to, aby móc do postanowień sprzecznych z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy stosować przepisy o abstrakcyjnej kontroli wzorców umów. Jaki skutek miałoby bowiem wywrzeć orzeczenie uznające takie postanowienie za klauzulę niedozwoloną? Po drugie: o jakich sankcjach związanych z abstrakcyjną kontrolą wzorców umów mowa w projekcie założeń? Trudno uznać samo wydanie orzeczenia uznającego dane postanowienie wzorca umowy za niedozwolone za jakąkolwiek sankcję. Nie sposób określać tym mianem nawet konieczności poniesienia kosztów przegranego przez przedsiębiorcę procesu. Sankcje związane ze stosowaniem klauzul abuzywnych, które to działanie stanowi praktykę naruszającą zbiorowe interesy konsumentów, przewiduje natomiast uokik. Należy jednak podkreślić, że sankcje przewidziane w tej ustawie dotyczą nie tylko stosowania klauzul niedozwolonych wpisanych do rejestru, lecz również wszelkich innych bezprawnych działań przedsiębiorców, które godzą w interesy konsumentów. Zamieszczenie we wzorcu umowy postanowienia sprzecznego z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa stanowi, moim zdaniem, jaskrawy przypadek takiego naruszenia, tak więc mimo że samo postanowienie nie będzie mogło zostać uznane za klauzulę abuzywną, posługujący się nim przedsiębiorca będzie mógł zostać ukarany tak samo, jak zostanie ukarany przedsiębiorca stosujący

klauzule niedozwolone. Po trzecie, należy zwrócić uwagę, że wprowadzenie proponowanej zmiany doprowadziłoby do usankcjonowania sytuacji, w której to samo postanowienie zamieszczone we wzorcu umowy miałyby być niewiążące, zaś w konkretnej umowie – nieważne.

Proponuje się ponadto, aby w sprawach o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone wprowadzić ustawowe zwolnienie od kosztów sądowych. Obecnie zwolnienie z obowiązku ponoszenia kosztów dotyczy wyłącznie strony wnoszącej o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone. Z projektu założeń wynika zaś, że całe postępowanie ma być wolne od kosztów sądowych. Z jednej strony, rzeczywiście można uzasadniać taki krok interesem publicznym. Z drugiej zaś, należy zauważyć, że nie ma postępowań faktycznie wolnych od kosztów procedowania. Nie jestem przekonana do rozwiązania, w którym Skarb Państwa miałby ponosić te koszty nawet wówczas, gdy poddane kontroli postanowienie okaże się rzeczywiście niedozwolone. Doprowadzi to bowiem do sytuacji, w której finansowy ciężar eliminacji niedozwolonych klauzul z obrotu spocznie faktycznie na społeczeństwie, podczas gdy nie przyczyniło się ono w żadnym stopniu do ich wprowadzenia.

Nieprzemyślana wydaje się planowana zmiana przepisów ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, polegająca na wyłączeniu możliwości zasądzenia przewidzianej w tej ustawie sumy pieniężnej w sprawach, w których wystąpiono o kontrolę abstrakcyjną wzorca umowy. Projektodawcy argumentują swój pomysł tym, że skoro kontrola abstrakcyjna wzorców umów ma służyć ochronie interesu publicznego, a nie indywidualnego, to podmioty występujące z wnioskiem o taką kontrolę nie realizują własnych interesów, lecz interes publiczny, wobec czego przyznanie na ich rzecz jakiegokolwiek kwoty w razie wystąpienia przewlekłości postępowania byłoby nieuzasadnione. Zapomniano jednak najwyraźniej, że wnioskodawcy nie będą jedynymi uczestnikami takiego postępowania, lecz że będzie nim również przedsiębiorca, którego wzorec będzie poddawany kontroli. Nie widzę uzasadnienia dla pozbawienia go ochrony przewidzianej w przepisach ustawy w razie stwierdzenia przewlekłości postępowania. Fakt, że kilka organizacji społecznych, występujących obecnie z pozwami, rozdrabnia sprawy w celu maksymalizacji własnych korzyści finansowych związanych z ich prowadzeniem, nie może w mojej ocenie uzasadniać pozbawienia przedsiębiorców ich konstytucyjnie gwarantowanego prawa do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki. Wystarczającym środkiem przeciwdziałającym patologicznym praktykom takich organizacji powinno być zaostrenie warunków, które mają spełniać, aby móc występować z wnioskami wszczynającymi postępowania w przedmiocie abstrakcyjnej kontroli wzorców umów.

Podsumowując: założenia projektowanych zmian idą w dobrym kierunku. Świadczą o tym, że problem został dostrzeżony oraz że widzi się potrzebę jego eliminacji. Szczegółowe rozwiązania powinny jednak zostać przemyślane i dopracowane.

## VIII. Podsumowanie

Analiza polskiego orzecznictwa dotyczącego spraw o uznanie postanowień wzorców umów za niedozwolone wyraźnie pokazuje, że od kilku lat w wymykający się spod kontroli sposób narasta problem związany z niespotykaną we wcześniejszym okresie i wciąż zwiększającą się liczbą pozwów składanych w tych sprawach. Źródło tego problemu zostało stosunkowo szybko

zauważone – z przepisów mających służyć interesowi publicznemu uczyniono furtkę pozwalającą na stosunkowo łatwe osiągnięcie korzyści finansowych przez powodów i ich pełnomocników. Analiza uzasadnień wyroków Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz SOKiK nie pozostawia wątpliwości co do tego, że praktyka ta jest oceniana przez oba Sądy (w szczególności ten drugi, który jej skutki odczuwa najbardziej dotkliwie) zdecydowanie negatywnie. Orzeczenia, które zapadają, często wydają się próbą ukrócenia tych niepożądanych zjawisk. Moim zdaniem, w obecnym stanie prawnym najbardziej efektywnym sposobem ograniczenia paraliżujących działalność SOKiK zjawisk może okazać się zapoczątkowana stosunkowo niedawno tendencja do powszechniejszego stosowania przez sądy możliwości, jakie dają art. 101–103 k.p.c.

Należy się też spodziewać zmiany przepisów. Przedstawiony problem został bowiem dostrzeżony nie tylko przez sądy, którym przychodzi mierzyć się z nim na co dzień, lecz również przez Prezesa UOKiK oraz ministra sprawiedliwości. Wstępnie proponuje się m.in. ograniczenie katalogu podmiotów, które będą mogły wystąpić o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone, jak również wprowadzenie obowiązku uzasadniania orzeczeń wydanych w tych sprawach. Ponadto rejestr klauzul niedozwolonych miałby stać się bardziej funkcjonalny na skutek wprowadzenia dodatkowych kryteriów klasyfikacji klauzul oraz powiązanie go ze stronami internetowymi SOKiK, Sądu Apelacyjnego w Warszawie i SN. Pozwala to mieć nadzieję, że możliwość wykorzystywania przepisów dotyczących abstrakcyjnej kontroli wzorców umów do celów innych, niż realizacja interesu publicznego, zostanie zablokowana.